Nro 264.
D. 5. Listopada.
PIĄTEK.
Rok 1824.

KURJER Warszawski

WSPOMNIENIA.
Ostateczny wyiazd z Polski Jana Kazimierza 1668.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Ze wszystkich Miast Stołecznych Woiewództw *Królestwa Polskiego* doszły doniesienia, o uroczystych obchodach odbytych d. 26 z:m: iako w doroczne Swięto Urodzin Najiaśniejszej Cesarzowej MARJI, Matki naszego Najłaskawszego MONARCHY.

Wczoraj na Smętarzu S. *Krzyzkim*, pochowano zwłoki ś: p: JW. z *Nowomiejskich Szwykowskiej, Podkomorzyny Prużańskiej*.

w Tych dniach w Litografji A. *Brzeziny* będzie ukończoną Muzyka kompozycji P. *Żadę* (Jadin) Kapelmistrza, dedykowana w Paryżu JPani *Marji Szymanowskiej*.

Wczoraj wieczorem, ulewnie przez 2 godziny ciągle padaiący *Deszcz*, w okolicach miasta i ogrodach, niemałej szkody stał się przyczyną.

Onegdaj w tutejszej *Resursie Kupieckiej*, był tej Jesieni pierwszy *Wieczór z tańcami*.

Gazety *Petersburskie* donoszą o dalszej podróży N. PANA. Dnia 7 z:m: *Cesarz Jegomość* przybył do *Stawropola*, gdzie był witany przez Obywateli, Urzędników, a Lud mnogi wydawał radosne okrzyki. Przedstawieni byli Monarsze Atamant wojska *Kałmuckiego*, oglądał N. PAN *Koczowiska Kałmuków* w stepach, i równie iak wszędzie tak i tu zostawił hojne dary, oraz przyiął różne przedstawienia. Z tych miejsc udał się Cesarz J: wodą do *Samary*.— Pobyt N. PANA w *Oremburgu* na zawsze będzie pamiętnym tamecznym mieszkańcom, niepodobna opisać z iaką radością witano *Monarchę*. Kilka tysięcy *Kirgisów* na rączych Koniach i w kosztownej odzieży spotkało *Cesarza* wołaiąc ustawicznie *Ura!* N. PAN raczył odwiedzić rodzinę *Hana* i Kibitki *Kirgiskich Sułtanów*. Niektórzy *Kirgisi* iechali na *Wielbłądach* które tak prędko biegną iak Konie. Monarcha udarował wiele osób kosztownemi pierścieniami. Dał posłuchanie Żonom *Hana Sirgar* i znajdował się na balu u *Gubernatora Oremburskiego*. —

NOWOŚCI ZAGRANICZNE

z Paryża.

Delfin (Xże Angulem) d, 21 z:m: odbył rewją garnizonu *Paryzkiego*.— Dnia 9 z: m: Król *Karól X.* rozpoczął rok 68 życia, lecz ta uroczystość z powodu żałoby, niebyła obchodzoną.—Odwiedzenie wspaniałego *Domu Jnwalidów* przez nowego Monarchę *Francji*, stanie się na zawsze pamiętnym. Wprowadzony był przez Gubernatora tego miejsca Margrabiego *Latur Moburg*. Duchowieństwo miejscowe i Zakonnice *Miłosierdzia* reguły S: *Wincentego a Paulo* oczekiwały na Króla w przysionku, i zaprowadziły pod Baldachimem przed Ołtarz, gdzie śpiewano *Domine salvum fac regem*, poczem Król udał się do iadalnej sali oficerskiej i spełnił kielich wina mówiąc „ Spełniam za drowie Panów Ofice-

rów i wszystkich *Jnwalidów*. Na dziedzińcu przeglądał uszykowanych starych woiowników, rozmawiał prawie z każdym i każdemu coś przyiemnego powiedział, wypytywał się o lata służby, gdzie kto walczył, gdzie się ozdobił zaszczytnemi bliznami i t: p: Do tameczuych Kapelanów rzekł Król „ doznaię szczególnego wzruszenia widząc tych czci godnych rycerzy, którzy za swą oiczyznę i Króla krew przelewali, błagaycie wraz zemną BOGA o Jego opiekę dla *Francji* i wszystkich *Francuzów*.“ Przy grobowcach *Turenjusza* i *Wobana* trzymali straż naystarsi Jnwalidzi. Jeden z nich odpowiedział Królowi dyalektem prowincjonalnym, a Monarcha tymże dyalektem rzekł do niego „Bien 'vous etes du Midise?„ tak iest (zawoła osiwiały Jnwalid) umyślnie przybyłem abym ujrzał moiego Króla i innych Burbonów. “ Król rozdał Jnwalidom 5 Krzyżów Orderu *S: Ludwika* i 11 *Legji honor*: a Jenerał *Lussak* Komendant Domu, ozdobiony został Krzyżem złotym *Legji honor*: w tym dniu przypomniano dobrego *Henryka IV*, bo każdemu Jnwalidzie kazano dać na obiad tłustą *Kurę*.— Marszałek *Xże Redzjo*, ogłosił że corocznie d, 12 Kwietnia, iako wrocznicę powrotu teraznieyszego Króla do *Paryża*, tylko *Gwardja narod*: będzie miała służbę w Pałacu *Tuljery*. —Cały *Paryż* zaięty teraz iest sprawą obwinionego o zabóystwo 2ga Dziatek pod *Wincens*. Obwiniony ciągle wyznaie że iest niewinny, i niemożna doyść śladu aby miał iakie związki z Rodzicami zamordowanych Dziatek, lecz są różne inne dowody: Kobieta prowadząca owe Dziatki oświadcza że uderzyła parasolem w kapelusz tego człowieka który zbliżył się nagle wobwili zabóystwa; ten kapelusz ma znaki że był uderzony. Nieznaleziono przy obwinionym noża którym odebrano życie Dziatkom, ale ieden z właścicieli handlu żelaznego wyznał, że obwiniony kupił u niego nóż wzięty z pomiędzy kilkunastu iednakowych noży, ieden z takowych noży przyłożono do ran zamordowanych Dziatek, i przekonano się że rany były takiey obszerności iakie ów nóż mógł zadać. —

Mówią że z dobrowolnych składek wystawiony będzie wspaniały Pomnik na Placu *Burbon* w *Paryżu* dla *Ludwika XVIII*. — *Anglicy* niemaiąc dosyć na swoich rzemieślnikach, usiłuią doskonałych majstrów do różnych fabryk sprowadzać taiemnie z *Francji*. Niedawno *Żandarmerja* schwytała kilku Aientów *Angielskich* uprowadzaiących rzemieślników i stawiła ich przed sądem w *Bulon*. — Małżonka P. *Szatobryanda* iest obrana Opiekunką *domu ubogich* w *Paryżu* i gorliwie dopełnia tego Chrześcjańskiego obowiązku. Ten dom został kupiony dla ubogich przez iej Męża za 180,000 franków. Należność wypłacił ieden z Księgarzy, a zato nabył rozmaite rękopisma i dzieła *Szatobryanda*. — Młody niemiecki Kupiec obecny w *Paryżu* był stawiony przed sądem, oskarżył go ieden z handlarzów płótna, iż go uderzył, uniewiniał się Niemiec że tylko bronił się będąc łżonym i napastowanym przez handlarza, sąd uwolnił *Kupca Niemieckiego* a Handlarz Paryzki skazany został na opłacenie kosztów prawnych. — w Kościele Sgo *Dyonizego* codziennie nawet wnocy pracuie 300 osób nad ukończeniem przygotowania do pogrzebu zwłok Króla *Ludwika XVIII*. — Porządnie ubrany Mężczyzna naiął Kabryolet (Dorożkę) w *Paryżu*, wsiadł w nią i kazał się zawieść na *Smętarz*, gdy Kabryolet stanął przed bramą Smętarza, Stangret chce wysadzać owego Jegomości, i widzi że on iuż iest bez duszy. Niewiadomo dotąd kto on był, i iaka

iest przyczyna iego zgonu. — Aktor iednego z teatrów *Paryzkich* Pan *Philipp*, ieszcze młody i bardzo lubiony od publiczności, umarł nagle, przy pochowaniu zwłok iego zaszło zaburzenie, o którem wszystkie pisma publiczne obszernie donoszą. Ojciec zmarłego umówił się z *Proboszczem* że zwłoki z domu wprost przewiezione będą na Smętarz, lecz gdy ruszył Karawan, mnóstwo publiczności porwało trumnę, Policja wstrzymała tych którzy nieśli zwłoki i kazała aby znowu ie włożono na Karawan. Posłano Deputacją do Pałacu Królewskiego, którą odesłano do Ministra Spraw Wewn: przez ten czas Lud wołał *Niech żyie Król* a niektórzy dopuścili się użyć nieprzyzwoitych wyrazów. Rozkazano aby Karawan postępował na Smętarz, co uskuteczniono za pomocą Żandarmów którzy po kilkakroć byli napastowani, nakoniec złożono trumnę na Smętarzu na który tylko w puszczono Krewnych, Przyiaciół i Kolegów zmarłego. Dyrektorowie Teatru bardzo rozsądnie postępowali w tem zamieszaniu. — z *Hiszpanji* donoszą że Król ieszcze mieszka w S. *Lorenzo*. Mówią powszechnie że nastąpi zupełna zmiana Ministrów Hisz: Rewolucjoniści znowu usiłuią wzniecić zaburzenie, w *Estramadurze*, *Galicji* i. t. p. lecz urzędowe pisma uznaią tę wieść za fałszywą. Minister Wojny miał podać proiekt Królowi aby niektóre nowe pułki rozpuszczono, gdyż niezachowuią urządzeń wydanych.

Od Granic Tureckich.

Dotychczasowy Poseł *Angielski* w *Stambule Lord Strangford* ma być Posłem Angie: w *Petersburgu*, a iego miejsce w *Stambule* obejmie P. *Stratford Kaning*. — Dzienniki *Paryzkie* donoszą że Flotta *Egipska* niebyła tak porządna, liczna i dobrze urządzona iak o niej dawniej rozgłoszono, a teraz zostaie w nader smutnym stanie. — Zeszły *Wezyr Galib* został mianowany *Baszą Saloniki*. — Póki nieprzybędzie do *Stambułu* Poseł *Rossyjski* Marg: *Rybopjer*, sprawuie interesa Ross: w *Stambule* P. *Minziaki*. — Potwierdza się że Admirał *Flotty Egipskiej Jzmael Gibraltar* ugodzony został kulą armatną i żyć przestał, lecz o wysadzeniu na powietrze *Kapudana Baszy* ieszcze niema pewności, to iednak pewna, że taki przypadek spotkał *Kapitana Beia*. Wodzowie Greccy *Kanarys* i *Miaulis* ścigaią *Kapudana Baszę* i poprzysięgli że go muszą uiąć. —

z Niemiec.

Wiele Gazet ogłosiło, że w lasach pod *Ofenburgiem* pomnażaią się bandy rozbojników, iednak dotąd niesłychać aby w tych okolicach popełniono iaki rabunek lub zabójstwo, i podobno owe bandy były tylko iakimś spekulacyjnym wynalazkiem. — w *Lipsku* d. 16 z:m: spalono wiele papierów skarbowych. — w *Saxonji* nastąpiła zupełna zmiana w urządzeniu *Poczt*, prawie każde miasteczko ma teraz Pocztę, związki są ułatwione nawet ze wśiami, i Pocztyljonowie prędzej odbywaią podróż. — Przed ugodne punkta traktatu handlowego między Rządem *Wirtemberskim* a *Szwajcarskim* iuż są w *Zurych* podpisane. — w *Koblenz* powszechnie iest żałowany P. *Heil* zacny Urzędnik, który z melancholji utracił życie. — Rozgłoszono przez różne pisma, że nowe fortyfikacje twierdzy *Koblenc* kosztuią 40 miljonów talarów, lecz urzędownie zapewniono teraz iż koszta więcej niewynoszą iak 7 miljonów talarów Pruskich. — Okropna Burza trwaiąca od 12 do 15go z:m: rozciągała się nad brzegami morza od *Holandji* aż do *Tuluzy* i nieocenionej szkody stała się przyczyną. — z *Anglji* donoszą że tej iesieni nierównie wcześniej niż zwykle odleciały *Gęsi dzikie*, co ma oznaczać tęgą zimę. — Utwórzy-

ła się w Anglji Banda *Rozbójniczek*, te *Amazonki* są uzbroione w pistolety i puginały, napastuią podróżnych na gościńcach, zrabowały P: Wiljama *Rutklifa*.— Od dawnego czasu w *Anglji* włóczyli się *Cyganie*, maią swego rządcę, którego mianuią oicem albo hersztem swoim. Ten Starzec 100 letni niedawno umarł. Cyganie pochowali zwłoki iego i natychmiast to mieisce opuścili. Nieboszczyk był dosyć bgatym. — Opera *Frejszyc* ciągle iest dawaną w *Londynie* prawie na wszystkich tamecznych Teatrach, lecz niemożna było po *Angielsku* dać iej właściwego tytułu, ieden Teatr daie pod tytułem *Czarny Strzelec*, inny *Siódma Kula*, a znowu inny tak iak w oryginale *Frejszyc*.—

DONIESIENIA.

Antrepreńer nowej Kawy pod Aspazją *przy ulicy Nowy świat pod Nr* 1292, *ma honor uwiadomić Szanowną Publiczność, że ta otwartą iuż została. Łaskawa Publiczności! Twoim względom i dobroci serc porucza się Ojciec z zdrobniałą familją, któregoś raczyła zaszczycać twoią bytnością w r.* 1817 au Caffeé Royal *w Aleach a któremu na owczas los przeciwny przerwał powodzenie. To pierwsza pamięć, druga, w uczęszczaniu świetnej młodzieży na Kassyna w r.* 1822 *przezemnie trzymane w Blanka Pałacu, utkwiły w mem sercu, i były powodem do nowego przedsiewzięcia. Teraźniejsze moie ustalenie i pomyślność nadal dziatek moich zależy od twych względów Szanowna Publiczności, w nadziei że moie oczekiwanie zawiedzionem niebędzie, wyglądam z upragnieniem Twego przybycia, gdzie każdy znajdzie wyborną Kawę i inne artykuły za pomierną cenę, przy najlepszej usłudze dopełnionej przez* Greczynkę *i* Turczyna *oraz innych służących.* J. Z.

Wydzierżawiwszy Lokal pod Numerem 145 przy ulicy Targowej w Przedmieściu Pradze od JP. Szymona Oszyńskiego, na lat 3 to iest od Wielkiej Nocy r.b. do tegoż czasu w r. 1827 kończącym się, w przypadku zaś przedaży przez tegoż Właściciela, waruie sobie, bym miał wolne pomieszkanie przez ten czas, z powodu opłacenia iak wyżej 3ch letniego komornego.

Przed 2 miesiącami zginęła mi w domu Lulka piankowa srednio przepalona, sredniej wielkości w srebro dobrze oprawna, na przykrywce były Litery S. P. na lulce zaś G. B. wyrżnięte. Ktoby takową pod iakimkolwiek bąć pretextem posiadał, niech ią raczy zwrócić przez Drukarnią Kurjera, a 100 złotych odbierze nadgrody. —

Cybulki Hyacyntowe Harlemskie nadeszły do Handlu żelaznego na rogu ulic Długiej i Fteta pod Nr 280 w prost XX. Dominikanów.

Ponieważ Possessorka domu tu w Warszawie pod Nr 1306 położonego, nierzetelnie podała do Kurjera, iż ma iakieś pretensje do Kamienicy pod Nro 1305, przeto Właściciel tejże Kamienicy oswiadcza niniejszym iż ona żadnej pretensji legalnej nie ma i mieć nie może, iak o tem wykaz Hypoteczny przekonywa, iest to wyraznie potwarz i szykana, o którą w drodze właściwej uszkodzony działać będzie. —

☞ Do Handlu Jana *Lange* przy ulicy Senatorskiej pod Nr 496 w Pałacu dawniej Biskupów Krakowskich zwanym, nadszedł świeży transport Jedwabiu w różnych kolorach. Sprzedaie się na Karty po zł: 90, na Łóty po 40 gr:

w Nowym Marywilu na przeciw Ratusza, w Składzie pod Nr 5 *i* 6 *znajduie sie do sprzedania Sukna Fabryki Poczesna w różnych kolorach po cénie bardźo umiarkowanej; życzący nabyć takowych mogą w każdym czasie przejrzeć taxę przez właściciela podpisaną i ich gatunek.* —

Uwiadamia się Szano. Publiczność, iż w dniu 21 Listopada 1824 r. odbędzie się w Wsi *Patrykozach* w Powiecie Węgrowskim, Obwo: Siedleckim, Woie: Podlaskiem położonej, Licytacja sprzedaży Bydła Tyrolskiego i Szwajcarskiego, stadniny Koni rassy Tureckiej i Angielskiej, niemniej Psów gończych, ogarów i chartów, za gotowe pieniądze.

Teatr. Jutro Opera *Hilary*.